

Laura Lewandowska, Michelle Tunega – „Ekscytujące, emocjonalne »Monopoly«, czyli »Amoria« w Teatrze Barakah”

UJOT FM, 29 października 2025

Link: https://ujot.fm/ekscytujace-emocjonalne-monopoly-czyli-amoria-w-teatrze-barakah/?fbclid=IwY2xjawN22F5leHRuA2FlbQIxMABicmlkETFSYXZ2dEY1Q010RVBsZklnAR6oj8xnyDDpHTdk59BkUI2JQ1UhVuE3-IEkpztZ9DShncmNC0w2XISxVNFnuQ_aem_9_7UKbLpV1RfSM4dLBynwq

Wchodzimy do sali. Wygląda na to, że spektakl już się rozpoczął, chociaż weszliśmy równo z innymi. Dziewczyna stoi na środku sceny. Wygląda jakby paliła papierosa. Zasiadamy na swoich miejscach. Po chwili na scenę wychodzi dwóch aktorów, ubranych w wełniane bezrękawniki i krótkie spodenki. Odsuwają wyimaginowaną kurtynę. Spektakl oficjalnie się rozpoczyna.

Laura: Teatr Barakah słynie z podejmowania w swoich sztukach trudnych, ale i często kontrowersyjnych problemów. Również tym razem we współpracy z Akademią Sztuk Teatralnych w Krakowie twórcy podjęli taki temat.

Michelle: Głównym tematem poruszonym w tej sztuce była poliamoria, tematyka, z którą tak naprawdę nigdy wcześniej nie miałam do czynienia. Myślę, że naprawdę nie było lepszego sposobu na jego przedstawienie. Nie dość, że osoby nie wiedzące dokładnie na czym poliamoria polega, mogły poczuć się doinformowane, to jednocześnie przedstawiono go w sposób bezstronny – ani nie demonizujący, ani nie narzucający.

Laura: Istnieje stereotyp, który bardzo krytycznie mówi o poliamorii, jakoby była ona tylko wymówką do zdradzania drugiej osoby bez żadnych konsekwencji. To naprawdę trudne i wielowymiarowe zagadnienie, które zostało przez twórców ugryzione w bardzo przystępny i obiektywny sposób. Moje spojrzenie na poliamorię stało się o wiele szersze niż do tej pory. Dostajemy jak na tacy wiele rozwiązań i możliwych życiowych scenariuszy, które budzą w umyśle widza pytanie, czy jesteśmy gotowi na takie rozwiązanie?

Michelle: Dzięki występowaniu zjawiska „teatr w teatrze” cały czas mogliśmy słyszeć rozważania aktorów na temat granych przez nich postaci, tym samym dostając dogłębną analizę psychologiczną bohaterów. Mamy dwóch narratorów, którzy cały czas byli odpowiedzialni za interakcje między widownią a aktorami, co było dość kluczowe. Zadawali pytania na temat tego, co uważamy za zdradę, czy czuliśmy się

kiedykolwiek ograniczeni przez partnera, co można uznać za „normlane” czy „nienormlane” itp. Dzięki temu w jeszcze głębszy sposób mogliśmy zrozumieć temat poruszony w spektaklu.

Laura: To był bardzo dobry sposób na wzbudzenie naprawdę intensywnych rozważań w mojej głowie. Czy powąchanie czyjejś pachy to już zdrada? Jakie są nasze granice w związkach, kiedy kończy się niewinność, a zaczyna pokusa? „Amoria” to spektakl pełen prowokacji i pytań, które zostają w pamięci na długo.

Michelle: Sama gra aktorska była kolejnym fenomenalnym elementem tego spektaklu. Nie szło nie zauważyć, że każdy z nich dogłębnie przeanalizował graną przez siebie postać, co dodało im autentyczności. Kiedy aktorzy jednak wychodzili ze swoich ról, to czuło się, że jest to ewidentnie postać odrębna, o innych myślach, problemach. Pomimo tego, że wszyscy aktorzy zagrali absolutnie fenomenalnie, nie było ani jednego słabego ogniwa, to moje serce zostało całkowicie skradzione przez Patryka Krzaka. To, co ten człowiek potrafił zaprezentować na scenie, jakie wyrazy twarzy, ruchy sceniczne, taneczne, nie przestaje mnie zadziwiać. Dzięki jego grze aktorskiej oraz postaci narratora, jaką wykreował, cały spektakl nabrał większej głębi oraz dodał mu wielu komicznych aspektów.

Laura: Lubię w Teatrze Barakah to, że bardzo często w odgrywanych rolach widzimy prawdziwych ludzi, ich wrażliwość, poglądy na świat i w końcu samo prawdziwe życie. Aktorzy dzięki temu są autentyczni, prawdziwi i jesteśmy w stanie w pełni poczuć również ich prawdziwe emocje. W „Amorii” nie dostajemy tylko historii Julie, Aksela, Eivinda czy Sunnivy jako postaci, ale poglądy ludzi, którzy mogą nie zgadzać się z decyzjami i zachowaniem bohaterów. Warto zwrócić uwagę na dużą swobodę w graniu zbliżeń pomimo różnicy wieku, ale i na umiejętność doskonałego dopasowania się w aktorstwie wielowymiarowym. Michał Nowicki i Zuzanna Woźniak oraz Monika Kufel i Jakub Żółtaszek stworzyli naprawdę indywidualne duety, których relacje aktorskie i te wykreowane stanowią ciekawe zagadnienie i poszerzają horyzonty w postrzeganiu problemu istnienia poliamorii.

Michelle: Trudno byłoby w pełni wyrazić mój zachwyt na temat tego spektaklu bez wspomnienia o poruszonym wyżej komizmie. Prawie popłakałam się tam ze śmiechu. Dzięki grze słów, tworzeniu hipotetycznych wydarzeń, które były niejednokrotnie powodem do głośnego śmiechu, cała opowieść zyskała jeszcze większej autentyczności. Gdyby nie elementy komizmu, być może cały spektakl byłby zbyt wyniosły, a tematyka poliamorii nie byłaby odpowiednio przedstawiona.

Laura: „Amoria” to spektakl, który w genialny sposób łączy w sobie lekkość formy z powagą tematu. Twórcy Teatru Barakah po raz kolejny udowodnili, że nie boją się trudnych rozmów o relacjach, emocjach i granicach ludzkiej wolności. Dzięki odważnej grze aktorskiej, błyskotliwym dialogom i strukturze „teatru w teatrze” widz zostaje nie tylko widzem, ale i uczestnikiem rozważań nad tym, czym w obecnych czasach są

miłość i relacja międzyludzka. „Amoria” bawi, wzrusza, a przede wszystkim zmusza do myślenia – o nas samych, o naszych relacjach i o tym, jak bardzo potrafimy być otwarci na inność.